

WAGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wagrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 4,20 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji: Wagrowiec, ul. Kościuszki 5. Tel. 126.
Ogłoszenia 12 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 4 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 43.

Wagrowiec, niedziela dnia 9 kwietnia 1933 r.

Rok VIII

Gnębnią Polaków i.. odwołują się do Ligi Narodów

Niesłychany cynizm i prowokacja

Gliwice, 8. 4. Narodowo socjalistyczna T. Union donosi: Grupa gliwicka zjednoczonych „związków wiernych ojczyźnie Górnoślązaków” (Verband heimatsreuer Oberschlesier) wystosowała do Ligi Narodów jako protest przeciwko „potęgającym się w ostatnim czasie prześladowaniom Niemców na terenie polskiego Górnośląska” telegram treści następującej:

„Znowu rozpętała się na wschodnim G. Śląsku bezprzykładna heca (?) przeciw zamieszkałym tam Niemcom, połączona z aktami brutalnego gwałtu. Jest to jaskrawym dowodem, że Polska nie może lub nie chce wypełnić (?) wziętych na siebie zobowiązań, wynikających z traktatu o ochronie mniejszości narodowych.

Wierni ojczyźnie Górnoślązacy

w Gliwicach wzywają zatem Ligę Narodów (!!), powołując się na odbytą w dniu 26 marca potężną manifestację z udziałem 80.000 ludności niemieckiej, do wszczęcia niezbędnych kroków dla uspokojenia ludności niemieckiej na terenie obu Śląskach, co może nastąpić jedynie przez naprawienie zła zawartego w traktatach pokojowych i przez wcielenie wschodniego Śląska do

Rzeszy niemieckiej” (!!!).

Protest tych „wiernych” ojczyźnie Górnoślązaków w świetle długiej listy napadów na mniejszość polską jest wyrazem nieprzytomnego cynizmu. Widocznie przez te memorjały chce rząd niemiecki osłabić wrażliwość barbarzyńskich gwałtów, popełnianych codziennie w Niemczech.

Bezgraniczną zuchwałością jest

ostatnie zdanie, nawołujące Ligę Narodów do... zaboru ziem polskich. Zaznaczyć należy, że ten obłąkany protest jest zupełnie celowy. Oto na jego podstawie nie może się sprawa znaleźć przed Ligą Narodów, gdyż Liga Narodów musi odrzucać wszelkie petycje, które domagają się zerwania istniejącego związku państwowego.

A więc cały protest „wiernych ojczyźnie” Górnoślązaków niemieckich jest przejrystą robotą polityczną, mającą za cel propagandowe sparaliżowanie fali antyniemieckiej, która ogarnęła świat.

Hitlerowcy poranili i uprowadzili studentów polskich

Wrocław, 8. 4. Bojówka hitlerowska dokonała we wtorek wieczór napadu na kilku studentów Polaków w czasie gdy wracali wieczór do domów.

Dwaj studenci pobici i pokale-

czeni zdołali uciec napastnikom, dwaj inni, Kania i Jankowski, oraz znajdujący się w ich towarzystwie nauczyciel polskiej szkoły mniejszościowej na Śląsku Opolskim p. Straszynski, zostali przez napastników porwani i uprowadzeni w niewiadomym kierunku.

Do środy wieczór nie można było uzyskać żadnych informacji o losie uprowadzonych.

Pod terrorem bezprawnych rewizji

Opole, 8. 4. W Grabinie, pow. prudnicki, zjawiała się banda hitlerowców, złożona z 20-tu łobuzów i bezprawnie przeprowadzała rewizje w mieszkaniach tych polskich robotników i rolników, którzy posyłali swe dzieci do miejscowej szkoły polskiej.

Banda hitlerowców przeprowadzała te rewizje pod pozorem poszukiwania broni.

Oczywiście, broni tej nigdy nie znaleziono.

Podczas rewizji banda wypytywała się szczegółowo, kto posyła dzieci do miejscowej szkoły polskiej. Idzie tutaj o szerzenie teroru, aby w ten sposób odciągnąć dzieci polskie od polskiej szkoły.

Pila, 8. 4. W dalszym ciągu rewizji, przeprowadzonych ostatnio

wśród Polaków na pograniczu, donoszą z Wielkiej Dąbrowki (Gr. Dammer) o dokonaniu w dniu 1 bm. rewizji u miejscowych działaczy polskich Kasprzaka, Kleszki i Budycha. W wyniku rewizji zabrano w Budycha kilka pism i wydawnictw polskich legalnie wychodzących w Niemczech, książki do nabożeństwa (!), oraz dokumenty miejscowego oddziału Związku Polaków w Niemczech.

Śladowanie prasy

Berlin, 8. 4. Biuro „Conti” donosi z Opola, że władze niemieckie zawiesiły do dnia 30 września br. wychodzący w Zabrzu miesięcznik w języku polskim pt. „Zjednoczenie”.

W miejscowości Herne nieznani sprawcy rozbili witrynę, znajdującą się przed redakcją jedynego w zachodnich Niemczech dziennika polskiego „Naród”, a następnie zupełnie ją usunęli.

Matki aresztowanych proszą o ratunek

Essen, 8. 4. Do konsulatu Rzeszy w Essen zgłosiła się delegacja matek i żon aresztowanych w Dortmundzie obywateli polskich. Żydów z prośbą o spowodowanie zwolnienia uwięzionych. Konsul Wiedeński ponownie interwenjował u władz niemieckich w sprawie uwięzionych.

Żądania rewizjonistyczne Niemiec i.. misja Normana Davisa w Berlinie

Londyn, 8. 4. Delegat amerykański Norman Davis przybędzie w sobotę, dnia 8 bm. do Berlina.

Podają z dobrze poinformowanych kół amerykańskich w Londynie, Norman Davis z polecenia Roosevelta zobaczyc się ma z prez. Hindenburgiem, kanclerzem Hitlerem i ministrem spr. zagr. v. Neurathem.

Norman Davis ma polecenie wyjaśnić w tych rozmowach, jakie są żądania Rzeszy Niemieckiej i granice tych żądań w odniesieniu do rewizji

traktatów pokojowych.

Z Berlina Norman Davis powróci do Londynu, gdzie zobaczy się z Mac. Dołhalem przed wyjazdem premiera angielskiego do Waszyngtonu i omówi z nim stanowisko Niemiec.

Mac Donald omówi ma z kolei te sprawy z Rooseveltem i wyjaśnić jak dalece żądania rewizjonistyczne Niemiec mogą być zaspokojone lub nie.

—o—

Stacja radiowa w Tuluzie spłonęła. Od porzuconego niedopałka papierosa?

Paryż, 8. 4. We środę wieczorem zniszczył pożar całkowicie wielką stację radiową w Tuluzie.

Pastwa ognia padła zabudowania i urządzenia. Bliższych szczegółów o przyczynie ognia, wysokości szkody i rozmiarach narazie brak.

Stacja Tuluzka pracująca z mocą 88 kW w antenie znana była radioluchaczom polskim z bogatych i ciekawych audycji, zwłaszcza muzycznych.

Przedewszystkiem wielką popularnością cieszyły się u nas koncerty kameralne, jak również wykłady popularizujące klasyczną literaturę francuską. Stacja Tuluzka była doskonale słyszalna w Polsce.

Śmierć szofera w katastrofie samochodowej

Poznań, 8. 4. We środę wydarzyła się pod Poznaniem katastrofa

samochodowa, w której poniósł śmierć 19-letni szofer Stefan Szulc.

Samochodem, jadącym z szybkością 50 km. na godzinę, powracał z obrotu swych klientów z pod Zbąszynia kupiec Sobieński. Na drodze pod Sadami samochód na mokrej szosie począł się ślizgać. Szofer, nie mogąc maszyny wyprostować, zahamował gwałtownie w skutek czego samochód 3-krotnie się przekosił i po powrocie stanął na kołach. Z powodu wywrócenia się samochodu szofer Szulc przygnieciony maszyną doznał złamania podstawy czaszki, pęknięcia dolnej szczęki i złamania kręgosłupa. Poza tem doznał przecięcia tętna. Śmierć nastąpiła na miejscu. Kupiec Sobieński i jego towarzysze Rauch odnieśli powierzchowne i zeszerebrzenia.

świętami żałobnych i ważniejszych posunięć. Stągnął plotka, że zamknięta nie snuje już, coraz to innych kombinacji na temat rzekomych zmian w rządzie. W okresie, poprzedzającym święta, przewidywane jest tylko inauguracyjne posiedzenie zarządu nowo utworzonego funduszu pracy oraz zapewne tylko jedno posiedzenie rady młodszych dla zatwierdzenia spraw bieżących.

Odebranie debitu w Niemczech

„Dziennikowi Poznańskiemu” i „Polsce Zachodniej”

Berlin, 8. 4. Rząd niemiecki odebrał debet „Dziennika Poznańskiego” do dnia 24 września br. Również do tego czasu został przedłożony zakaz kolportowania w Niemczech „Polski Zachodni”.

Zgon biskupa przemyskiego

Przemysł, 8. 4. Biskup przemyski Anatol Nowak zafarował w ubiegły piątek na ostrzeżenie płac, a w środę zmarł po 63-letnim rano.

Pogrzeb odbył się dziś przed południem. Zwłoki spoczęły w podziemiach katedry przemyskiej.

Świąteczne nastroje w polityce

Warszawa, 8. 4. W ostatnich dniach w życiu politycznym daje się wyczuwać nastroje przedświąteczne. Jak słychać, nie należy już oczekiwać przed

Pociągi krajoznawcze pod hasłem „Poznaj swój kraj”

Poznań. Pod przewodnictwem prezesa dyrekcji kolei inż. Rucińskiego odbyła się druga konferencja Komitetu Turystycznego przy dyrekcji okręgowej K. P., w której wzięli udział przedstawiciele władz i organizacji krajoznawczych, oraz turystycznych. Tematem obrad była sprawa uruchomienia w ciągu bieżącej roku pociągów popularnych do uzdrowisk bliższych i dalszych, oraz do zajmujących miast i malowniczych zakątków Wielkopolski.

Postanowiono uruchomić w ciągu maja pociągi popularne o zniżonych aż do najdalszych granic kosztach przejazdu. I tak 3. maja wyjedzie pierwszy pociąg popularny do Torunia z okazji 700-lecia tego miasta.

Równocześnie kilka pociągów popularnych przybędzie do Poznania, przywożąc z całego województwa poznańskiego gości targowych.

Również 10. maja dyrekcja kolei uruchomi kilka pociągów do Poznania, by dać jeszcze w ostatni dzień trwania targów możność obejrzenia ich licznym mieszkańcom prowincji.

W dniu 14. bra. uruchomiony zostanie pociąg Poznań—Wrocław—Strzelno—Kruszwica, a następnego tygodnia Poznań—Chodzież.

Wreszcie w dniach 24 i 25 maja uruchomione będzie dwudniowa wyścieszka do Warszawy.

Na dalszym planie są wyjazdy pociągów popularnych do Gdańska i Gdyni, Krakowa, Zakopanego, Włocławka i Białowieży.

Zebrań stanowczo wystąpili przeciwko używaniu obecnie powszechnej nazwy pociąg „Dancing - Bridge” jako niepolskiej. Uchwalono pociągi te nazwać „Pociąg krajoznawczy” — „Poznaj swój kraj”.

Tygodniowy przegląd polityczny i gospodarczy

Uchwalona podczas ostatniej sesji sejmowej ustawa o „Funduszu Pracy” weszła w życie. Fakt, że na czele „Funduszu Pracy” stanął Czesław Klarner, dotychczasowy prezes Funduszu Bezrobocia, oraz że przejął on zarówno agendy, jak i źródła dochodów Funduszu Bezrobocia, jest zapewne przyczyną, iż w niektórych organach prasy traktuje się „Fundusz Pracy” jako identyczne co do celów i środków przedłużenie Funduszu Bezrobocia. Jest to nieporozumienie. Fundusz Pracy ma zgoła odmienne zadania, aniżeli Fundusz Bezrobocia. Fundusz Pracy ma na celu aktywną walkę z bezrobociem, dostarczenie pracy tym, którzy jej są pozbawieni. Fundusz Bezrobocia miał na celu jedynie łagodzenie skutków bezrobocia, danie możliwości przetrwania tym, kogo brak pracy wtrącił w nędzę. Zadania Funduszu Bezrobocia miały tedy charakter filantropijny, zadania Funduszu Pracy są natury społeczno-gospodarczej. Źródła, z których Fundusz Pracy czerpać będzie środki do swej działalności, są o wiele szersze, aniżeli te, z których płynęły dochody na rzecz Funduszu Bezrobocia. O ile ten ostatni ze swych źródeł otrzymywał zaledwie kilka milionów zł rocznie, to Fundusz Pracy preliniuje swój dochód na co najmniej sto milionów w ciągu najbliższego sezonu roboczego. Fundusz Pracy jest próbą zlikwidowania klęski bezrobocia w Polsce, i dlatego jego wysiłki powinny spotkać się ze współdziałaniem wszystkich sił czynnych społeczeństwa polskiego.

Ubiegła sesja sejmowa pozostawiła nieukończoną jeszcze ostatecznie, ale bardzo już daleko posuniętą pracę Komisji Konstytucyjnej. Większość sejmowa włożyła w przygotowanie nowej Konstytucji ogrom pracy. W ankiecie, rozpisanej na ten temat, wzięli udział najwybitniejsi znawcy prawa publicznego w Polsce. Pracy przerwanej większości sejmowej przyswiecała myśl, by przyszła Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nie była pisaną na kolanach tworem papierowym, ale, by odpowiadała istotnym potrzebom państwowym Polski i tym głębokim przeobrażeniom społeczno-gospodarczym, przez jakie przechodzi świat współczesny.

Prezes W. Ślawek, zamykając działalność klubu BBWR, podczas sesji ubiegłej, wezwał posłów i senatorów, by zaznajomili się dokładnie z pracami Komisji Konstytucyjnej i ewentualnie poczynili swe uwagi.

W świadomości najszerzych mas społeczeństwa przekonanie o potrzebie zmiany Konstytucji w Polsce najzupełniej dojrzało.

Czego właściwie broni opozycja,

sprzeciwiając się w biernym oporze przeciwko tej zmianie — niewiadomo. Niewątpliwie jednak, zmiana Konstytucji, wbrew biernemu oporowi opozycji stanie się faktem dokonany — jeszcze podczas obecnej kadencji ciała parlamentarnych.

„Pakt 4-ch”, inaczej zwany „Dyktandem Europy”, który zrodził się w rozmowach rzymskich Mac Donalda z Mussolinim, wciąż jeszcze jest przedmiotem bacznej uwagi opinii publicznej Europy. Jego treść nie jest dotychczas znana, gdyż jest obecnie przedmiotem ożywionej wymiany zdań pomiędzy Londynem, Paryżem i Rzymem, a może i Berlinem. Amplituda domysłów i plotek publicznych jest na ten temat bardzo szeroka. Jedni twierdzą, że Mussolini wyłożył Mac Donaldowi cały swój plan „amputacji”, które jego zdaniem miałyby doprowadzić do utrwalenia pokoju w Europie. „Amputacje” miałyby dotyczyć głównie Rumunii i Jugosławii (na rzecz Węgier) oraz — przecięcia Pomorza polskiego „korytarzem niemieckim” do Prus Wschodnich. Natomiast oświadczenia ambasadora francuskiego w Rzymie Jouvencela sprowadzają rzecz całą do zasadniczego jedynie porozumienia 4-ch mocarstw na tle możliwości „rozmów” o rewizji traktatów — w ramach Ligi Narodów. Według informacji prasowych, Londyn wywiera na Paryż gwałtowny nacisk, by „plan rzymski” nie został przez Francję odrzucony a limine. Być może, iż obecnym kierownikiem polityki zagranicznej W. Brytanji, zaangażowanym w ostry konflikt z Rosją sowiecką, zależy na uratowaniu choćby pozorów, że plan Mac Donalda nie skończył się zupełnym niepowodzeniem. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że te czynniki polityczne w Europie, które ulegają niemieckim pokusom rewizjonistycznym, złą wyświadczają przysługę sprawie utrwalenia pokoju. Tylko ślepy może nie widzieć, że wszelkie rozmowy na temat rewizji granic państw istniejących obecnie w Europie, nie mogą przyczynić się do utrwalenia pokoju, przeciwnie, spowodować mogą wybuch nowej wojny.

Polska ostrzegła już, kogo należy, że nie będzie uważała za obowiązujące dla siebie jakiejkolwiek postanowienia ewentualnego paktu 4-ch mocarstw. Zwolennicy „nowego układu sił” w Europie przekonują się rychło, że minęły już dawno czasy, gdy Polska i państwa obecnej „małej Entente’y” były jedynie obiektami decyzji „grubej czwórki” i pozwoliły sobie narzucić np. traktaty o ochronie mniejszości narodowych. Dzisiaj zarówno Polska, jak i państwa „małej Entente’y” są to

organizmy państwowo skonsolidowane, rozporządzające poważną siłą militarną, posiadające własną wolę i własną myśl państwową. O zmianach granic nie można dziś mówić bez Polski, ale nie można też mówić o tem z Polską, bo nie jest to temat do dyskusji dla Polski. Niejednym z kierowników wielkich mocarstw żyje dzisiaj w złudzeniach minionego świata, i będzie miał zapewne gorzką sposobność przekonania się, że minęły już nazawsze czasy przedstawiania państw i narodów, jak martwych figur na szachownicy politycznej oraz wykrawania granic państwowych według „kombinacji” kancelaryj dyplomatycznych.

Wstrząsająca katastrofa lotnicza w Toruniu

Samolot, po zderzeniu w powietrzu, runął na dom — Jeden lotnik zabity

Toruń. W czwartek, o godz. 10 rano wydarzyła się w Toruniu wstrząsająca katastrofa lotnicza, w czasie której zginął tragiczną śmiercią porucznik pilot Zawadzki.

W czasie lotów ćwiczebnych zderzyły się ze sobą nad ul. Reja dwa samoloty. Jeden z aparatów spadł na dom przy ul. Reja 24 i rozwalił jedną część domu, powodując pożar. Aparat spłonął doszczętnie. Drugi

Bandy hitlerowskie napadły na plebanję ks. Domańskiego prezesa Zw. Polaków w Niemczech

Piła, 8. 4. W nocy z soboty na niedzielę hitlerowcy dokonali napadu w Zakrzewie na ks. dr. Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech, usiłując włamać się na plebanję. Miejscowy żandarm na miejsce napadu nie zjawił się. Dopiero wezwana ze Złoczowa policja zapewniła we wsi spokój. Należy zaznaczyć, że w dniu napadu została utworzona na terenie Zakrzewa grupa hitlerowców. Członkowie jej dokonali jeszcze przed napadem na plebanję aktu gwałtu, terroryzując ludność Zakrzewa, której zabroniono opuszczanie mieszkań, zamknięto polskie karczmy i pobito kilka osób.

„Ciągnięcie loterii fantowej na bezrobotnych

Odbędzie się ciągnięcie wielkiej loterii fantowej, urządzonej przez wojewódzki komitet do spraw bezrobocia na rzecz bezrobotnych. Główna wygrana w postaci samochodu padła na numer 202199, drugi samochód wygrał właściciel losu nr. 168193, pianino padło na nr. 76670, drugie zaś na nr. 78779. Lista dalszych wygranych w postaci kilku tysięcy wartościowych fantów ogłoszona zostanie w najbliższych dniach.

Komunikaty Izby Skarbowej

Unieważnienie kwitariusza sekwestratorskiego

W dniu 27 marca 1933 r. w 3 Urzędzie Skarbowym w Bydgoszczy zagał kwitariusz sekwestratorski Serji A zawierający niewypłacone pokwitowania od N. 608201 do N. 608295 włącznie i N. 608299 i 608300. Blankiety powyższych pokwitowań zaopatrzone były w pieczęć okrągłą z godłem państwowym i napisem „3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy”.

Izba Skarbowa unieważnia powyższe kwity i zwraca się do płatników należności ściąganych w trybie

administracyjnym z apelem, aby we własnym interesie w razie ujawnienia osobnika usiłującego pobrać jakiegokolwiek kwoty na powyższy kwitariusz zawiadomili o tem organa policji państwowej lub 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

Nowe blankiety wekslowe

Z dniem 1 kwietnia 1933 wypuszczone zostały nowe blankiety wekslowe. Blankiety starego typu od dnia 1 kwietnia 1933 r. nie mogą być używane, a do końca kwietnia rb. będą wymieniane na blankiety nowe w kasach właściwych Urzędów Skarbowych.

Z tytułu powyższej wymiany kasy nie będą pobierały żadnych opłat.

Świadectwa przemysłowe dla bekoniarńi

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że bekoniarńi chociażby uskuteczniły ubój trzody chlewnej w rzeźniach miejskich należy traktować jako przedsiębiorstwo przemysłowe obowiązane do wykupienia świadectw przemysłowych a nie handlowych.

Kategorja świadectwa zależy od ilości zatrudnionych robotników.

Henryk Zbierchowski

Stepowa panienka

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Pan Wacław stał na uboczu, lecz zrenic nie spuszczał z postaci Irki. Czula, jak wzrok ten pieścił ją delikatnie, niby powiew wiosennego wiatru. Więc z oczyma temi rozumnymi, jasnymi jak kryształ wody, zestrzeliło się teraz jej spojrzenie na jedno okamgnienie i uśmiech nieznaczny zakwitł na bladości jej twarzy. Tak! Tylko w tych jednych oczach czytała przyjazną dla siebie otuchę i wiarę. Więc zaczęło się rozwiewać w jej duszy przykre wrażenie poprzedniej chwili, a oczy jej rozjaśnione wdzięcznością, zdawały się mówić: dziękuję ci z całego serca, ty, mój jedyny przyjacielu. Zrozumiał... uśmiechnął się, a potem oczy spuścił i zbladł nagle, jak opłatek, jakby z nadmiernego wzruszenia. Zauważyła to wzruszenie, lecz już nie miała czasu zastanawiać się nad jego znaczeniem. Bo oto nadeszła chwila odjazdu pociągu. Na całej linii pociągu odzywał się raz po raz odgłos zatraskiwanych drzwiczek. Złociste dzwoneczki poczęły dygotać przed-

ko, gorączkowo, jakby czemś przełkniętym. Wreszcie i Bolesław po ostatnich uściskach skoczył zreszcie do wagonu i stanął obok żony w oknie. Przeraził go gwizd przesył powietrze, pociąg drgnął, zadzwieczał łańcuchami i kołysząc się miękko, począł się poruszać pomalutku.

W głowie Irki skłębiło się znów wszystko w jakiś chaos niepochwytany. Krótkie, gorączkowe uściski dłoni, wyciągnięte przez okno ku tym najbliższym, jakieś urwane, ostatnie zdania, wymawiane zdławionym głosem, ucisk koło serca, mgła na oczach, z której wyłania się to twarz matki z dwiema perłami łez, zakrzępych w źrenicach, to znów opłatkowa błądność pana Wacława, błogostawiający gest suchej ręki ojca i niedokończone z powodu wzruszenia zdanie: Niech was Bóg... i oto już pociąg jest daleko, a oczy, jakby zaczarowane, wbite są wciąż w przestrzeń i spoczywają na tej grupie ludzi na dworcu. Jeszcze ich widać, jeszcze odróżnić można sylwetki każdej osoby. Stoją zbita gromadką w tem samem miejscu i powiewają wysoko w powietrzu chustkami. Jeden tylko pan Wacław zastylł jakby nieruchomy w ostatniej pozycji i stoi tak, jak w chwili żegnania, z odkrytą głową, z kapeluszem w opuszczonych dłoniach, z twarzą zwróconą w

stronę odjeżdżającego pociągu. Wreszcie wszystkie postacie zlewają się w jedną ciemną plamę, coraz dalszą, coraz niewyraźniejszą, która maleje, niknie rozplywa się. Niezmierny jakiś żal żegnania zalewa serce Irki. Nie ma siły, ażeby oderwać się od okna, a po twarzy raz po raz poczynają spływać słone grochy łez, coraz prędzej i prędzej, zatrzymując się na wargach, wydętych grymasie gestem pokrzywdzonego dziecka. W tej chwili silne, młode ramiona Bolka obejmują z tyłu jej kibić i wciągają ją w głąb przedziału. Główkę jej owiewa duszna, upajająca woń bukietów pożegnalnych, rozrzuconych na ławkach i półkach. Jak przez sen, słyszy wymówione w zniecierpliwieniu słowa:

— No, dość już tego familijnego kramu. Pójdź; moja maleńka... nie płacz... przecież to nasza podróż poślubna... przecież jedziemy do Monte Carlo.

I jak małe dziecko, osuwa się w ramiona męża, a na ustach czuje chciwy, palący jak ogień, obłąkany pocałunek. Pod czarem tego pocałunku, w biciu tętn trjumu falu zapomina o całym świecie. Jak mgły poranne pod dotknięciem złotych palców słońca, rozwiewają się w jej duszy szare troski i złe przeczucia. Taje serce i napętnia się po brzegi cichą słodyczą, na którą

niema nazwy... Jak nikt drobne kwiateczki polne pod ożywcza rosą deszczu, rozpękają się nagle w duszy i wydobywają na wierzch wszystkie uczucia, skrywane dotąd przed światem i same o sobie nie wiedzące. Nie ma już złego przeczucia, nie ma lęku o przyszłość, ani żalu za białym pokojkiem pańskim, z fotografią Heinego nad łóżkiem, za tym pokojkiem, co, jak ul na wiosnę, rozdzwoniony był marzeniami dziewczęcego serca i serca tego nieustanną modlitwą o szczęście.

Irka czuje teraz dotknięcie jakiejś wielkiej prawdy: niema takiej krzywdy, niema takiego bólu ni urazy, któraby nie ustąpiła pod dotknięciem ust tego, wybranego z ludzi. „Kobieta jest jak bluszcz, umiera jeśli się nie przywiąże”. Więc jak wąty bluszcz oplata się wokół jego duszy, białe kwiaty ramion zarzuca mu na szyję i wpatrzona w jego oczy, które jak gwiazdy rozognione zawisły nad jej twarzą, szepce w oddaniu pełnem tkliwej pokory; twojam jest, twoja, ty mój cudny królewicu!...

Pociąg wybija kołami takty jakichś zapomnianych melodji. Na okna rozpedzonego wagonu położyła swe czarne dłonie noc wszystko pochłaniająca. W luźnie zamkniętej szybie trzepocze się szklany jęk...

(Ciąg dalszy nastąpi)



Wielką radość świąteczną

sprawi Pani wyborym tortem i ciastkami wszelkiego rodzaju, zdobionymi świeconymi. Już samo pieczenie sprawia przyjemność, ponieważ **niezawodna siła** **Backin** gwarantuje, że wszystko uda się znakomicie. Należy zwracać jednak na znak ochronny „Jasna głowa” i na nazwę „Oetker”, które gwarantują znakomitą, a powszechnie uznaną jakość.

Kto sam piecze, ten oszczędza.

Wyroby Oetkera są do nabycia w właściwych składach. Ządać należy także również ulubionych recept Oetkera. W razie wyczerpania wysyła je franco za nadesłaniem 40 groszy w znaczkach **Dr. August Oetker, Oliva.**



Łańcuch składek na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego

Na wezwanie p. radcy Kazimierza Grabowskiego ze Zbiórki składam 5 zł na fundusz budowy łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego i proszę ziemianina p. Brzezińskiego z Podlesia Kościelnego do złożenia pewnej kwoty na ten sam cel.

Stanisław Moszczeński.

Na wezwanie Kontrolera P. K. P. p. Stanisława Zajdowicza składam 5 zł na fundusz budowy łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego i wzywam p. Władysława Okoniewskiego z Danaborza i p. Leona Kośmickiego z Potulic do złożenia pewnej kwoty na ten sam cel.

Kismanowski.

Razem z poprzednim pokwitowaniem 335,91 zł.

Wszelkie datki przyjmuje Redakcja „Głosu Wągrowieckiego”.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 9 kwietnia. Marji Kleofas. Wschód słońca g. 4,55. Zachód g. 18,21. Wschód księżyca g. 17,42. Zachód g. 4,38. Poniedziałek, 10 kwietnia. Ezechiela pr. m. Wschód słońca g. 4,53. Zachód g. 18,23. Wschód księżyca g. 19,12. Zachód g. 4,50.

Na stole świątecznym nie może zabraknąć placaka lub mazurka. Praktyczna pani domu sporządza smaczny placek, babkę lub znakomity tort według starannie opracowanych i łatwo zrozumiałych recept Oetkera. Pieczenie jest łatwe i udaje się znakomicie nawet mniej wprawnym rękom. Dzięki niezawodnej sile Dr. Oetkera proszku do pieczenia, zaoszczędza się czas i ma się zadowolenie z powodu udałego i taniego pieczywa świątecznego.

Wągrowiec

Św. Antoni Padewski. Na ekranie Kina Metropolis ujrzymy w niedzielę, dnia 9 bm. cudowne gigantyczne arcydzieło pełne uczucia realizmu i prawdy SW. ANTONI PADEWSKI, według książki ojca Vittorio Facehinettiego. Epokowe arcydzieło, stojące na wyżynie najdoskonalszego artysty. To film który musi przemówić do wszystkich dusz i serc. Miliony ludzi podziwiali to epokowe dzieło, które wzrusza i pozostawia po sobie niezatarte wrażenie. Początek seansów o godz. 5-ej i 8-ej wiecz. Dla dzieci i młodzieży o godz. 2,30, wstęp 30 i 50 gr.

Pierwszy mecz „Nielby” o mistrzostwo klasy „C”. W niedzielę, dnia 9 bm. miłośnicy sportu piłkarskiego będą mieli niepowodzenie okazję zobaczyć ciekawe spotkanie pomiędzy K. S. „Nielbą” a III dr. K. S. „Stelli” z Gniezna. Jest to pierwszy mecz z serii spotkań o mistrzostwo kl. „C”. „Nielba” wystawia swój najlepszy skład z Pirschem i Hanze na czele i pragnie w najbliższych rozgrywkach nadrobić to, co w zeszłorocznych straciła. Początek o godz. 15-tej. O godz. 13-tej rozegrany zostanie przedmecz pomiędzy II K. S. „Nielbą” a II S. K. S. „Orzeł”.

Czemu ludzie stracili w bankach swe pieniądze i co z tego wynika?

Narody, które nie pracują i nie oszczędzają, zginą z powierzchni ziemi! Nasz naród polski przestał oszczędzać, znajduje się więc na pochyłości prowadzącej powoli, lecz niechybnie do katastrofy!

Czemu nasz polski człowiek oszczędza i nie zanosí jak dawniej zaoszczędzonego grosza do banku? Na to pytanie odpowie na 100 ludzi 99: „Oszczędzałem i odmawiałem sobie od ust przez całe życie, zanosíłem ciężko zapracowany grosz do banku i straciłem wszystko! Wolę przepić, przejechać, oknem wyrzucić, a do banku nie zanosí!” W każdym słowie i ruchu przebiega zniechęcenie, zawiedzione zaufanie i żal do banków, objawy aż nadto zrozumiałe, jeżeli się zważy, że wielu ludzi straciło owoc pracy całego życia. — Żal ten, o ile słuszny, jest jednakowoż zupełnie niesłusznie skierowany pod adresem banków. „Jak to”, słyszę odpowiedź, „przecież do banku pieniądze nosíłem i tam je straciłem. Słusznie Bracie, że straciłeś w banku, lecz nie z winy banku! Gdyby banki ponosiły winę, władza nadzorcza, pociągłaby członków ich zarządów do odpowiedzialności i surowej kary więziennej. Gdzież więc szukać przyczyny krzywdy, która się stała deponentom? Przyczyny są wielorakie, a wszystkie spowodowane stosunkami wytworzonymi przez wojnę, wobec których banki były bezsilne.

I tak:

1. Jak wszystkie inne, tak i pieniądze powierzone bankom jako wkładki straciły przez dewaluację swą wartość; oddane im złoto i srebro, na które się deponenci często powołują, nie mogło sytuacji uratować, bo banki musiały je pod groźbą wysokich kar oddać do kas rządowych.

2. Banki musiały należytość od swych dłużników przyjmować w bezwartościowej marce polskiej, tak że wartość zwróconych przedwojennych pożyczek wynosiła zaledwie kilka groszy.

3. Rząd nie ściągał z początku żadnych podatków i wypuścił na pokrycie państwowych wydatków w obieg marek polskich za blisko 5 miliardów złotych, a wykupił je — płacąc 1 złoty za milion 800 tysięcy marek — za 400 milionów złotych, kasa rządowa zyskała zatem na tej transakcji, a społeczeństwo straciło przeszło 4 i pół miljarda złotych; tu tkwi też poważna przyczyna straty deponentów, którzy w ten sposób zapłacili podatek i to najniesprawiedliwszy, bo nałożony na najbiedniejszych drobnych ciułaczy.

Chór Kubańskich Kozaków wystąpił w dniu 6 bm. w sali p. Rossy. Spiewy, orkiestra i tańce licznej zespołu złożyły się na urozmaicony i sympatyczny program. Liczne zgromadzona publiczność przyjęła zespół bardzo życzliwie. Szczególnie podobały się tańce.

W czwartym dniu wykładów przeciwgazowych, dnia 10. 4. 33 r. wygłoszone będą dwa referaty: p. dr. Bałewski — pomoc w nieszczęśliwych wypadkach, p. dr. Likowski — ratownictwo gazowe (gazy duszące, drażniące, trujące).

Ze banki-społdzielnie nie ponoszą winy, potwierdza Ministerstwo Skarbu komunikatem ogłoszonym w „Monitorze” z dnia 29. 4. 27. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że utrata oszczędności pieniężnych była następstwem długotrwałej wojny i ogólnego zubożenia, a następnie inflacji, na których powstanie i rozwój spółdzielnie żadnego wpływu nie miały ani przeciwdziałać im nie były wstanie, dla tego też i odpowiedzialności materialnej lub moralnej ponosić za nie nie mogą.

Z tego wynika, że banki, które są tylko pośrednikami, były bezbronne i to tak dalece, że nie tylko nie mogły uratować powierzonych im oszczędności, lecz straciły także swe własne fundusze rezerwowe, przez dziesiątki lat mozolnie zbierane.

Wszystko to jest katastrofalnym skutkiem nieszczernej wojny, jakiej świat jeszcze nie widział. Trzeba sobie uprzytomnić, że wojna pociągnęła za sobą i pod innym względem ofiary w swej wartości nieobliczalne. Miliony ludzi straciło życie, mienie i zdrowie, rodzice stracili dzieci, dzieci rodziców, żony mężów i żywicieli rodziny. Setki tysięcy domów zostało zburzonych, przepadły majątki i zbiory drogocenne gromadzone przez całe pokolenia, strata zatem wkładki kilkuset lub kilku tysięcy marek chociaż dla wielu bardzo dotkliwa jest w porównaniu z temi stratami drobnością.

I czyż dlatego, że ludzie stracili na wojnie synów, na których wychowanie całemi latamiłożyli, ujmując sobie od ust, mają zaprzestać teraz starań o wychowanie nowego pokolenia, gdyż może znów kiedyś wybuchnąć wojna i zabrać im te dzieci?

Czyż dlatego, że w czasie wojny pastwą płomieni i pocisków stały się tysiące domów, należy zaprzestać budowy nowych domów, bo może je w razie wybuchu wojny ten sam los spotkać?

Czyż dlatego, że może przyjąć posucha, grad, powódź i inne klęski żywiołowe, rolnik ma zaniechać uprawy roli?

Wojna wywołała spustoszenia i szczyby w wszystkich dziedzinach życia; kroplą wody w morzu są straty poniesione w oszczędnościach i bankach, lecz — jak powyżej wykazaliśmy — nie z winy Banków Ludowych.

Inne narody otrząsnęły się dawno z zniechęcenia i — oceniając należyście wartość i korzyści oszczędności — przystąpiły energicznie i raźnie do świeżej budowy tej podwaliny dobrobytu. — W bankach niemieckich, gdzie dewaluacja pieniądza stokrotnie większe poczyniła spustosze-

Złota niedziela. W niedzielę, dnia 9 bm., tzw. złotą będą wszystkie sklepy otwarte od godz. 13-tej do 18-tej.

Wolne miejsca w Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy w Wągrowcu ulica Kościuszki 63: 1 kucharka z dobrymi świadectwami na majątek, 1 służąca na majątek, 4 służące do gospodarzy na wieś, 3 chłopaków do paszenia bydła.

KRONIKA POLICYJNA

Kradzieże. W nocy z 3 na 4 bm. skradziono z chlewa na szkodę ks. prob.

nia, doszły wkłady oszczędnościowe już do stanu przedwojennego, podobnie ma się rzecz we Francji itd. A jak wygląda u nas? Narzekanie, zniechęcenie i przeklinanie bezrozumne banków, bez zastanowienia się, gdzie przyczyna złego!

Czas najwyższy, by i nasze społeczeństwo się otrząsnęło z tego zgubnego zniechęcenia, gdyż niechęć do tworzenia nowych kapitałów przędzej czy później oddać nas musi w niewolę kapitału obcego, zasadniczo nam wrogiemu.

Z chwilą, gdzie zaczniemy znów oszczędzać, wejdziemy znów na tory normalnej gospodarki; odcujemy to natychmiast w obniżeniu stopy procentowej, która jest za wysoka i na dłuższą metę nie znieśie jej ani rolnictwo, ani przemysł, ani handel; zniżeniem stopy procentowej obniży się drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, obniżą się koszty utrzymania.

Jeżeli nie zaczniemy znów oszczędzać i zanosić pieniądze do banków, trwać będzie nadal brak gotówki, trwać będzie zastój w handlu, przemysle i w fabrykach, nie ustanie bezrobocie, pchające tysiące rodzin w ostateczną nędzę i w ramiona komunizmu i bolszewizmu.

Jeżeli nie zaczniemy oszczędzać, grozi całemu krajowi ruina; jeżeli będziemy zbyt leniwi, pieniądze chociaż tylko krótki czas i w małej ilości chować w pończochach, sienikach i innych skrytkach, przyjdzie chytry sąsiad, wyłudzi i zamiast oddać jeszcze wyzwie, wybuchnie ogień i spali, wtargnie rabus i weźmie je wraz z życiem nieogłędniego właściciela!

Obecnie mamy pieniądź pełnowartościowy. Jeżeli zaniesiemy go do banku, bank wypłaci na żądanie i kapitał i procent jak dawniej.

Przestańmy więc być narodem zacofanym, nieśmym znów jak dawiej każdy grosz do banku, a wyjdzie to na korzyść naszą i ogółu

Jeżeli się nie zabierzemy rąco do dzieła i nie wydzwigniemy z zależności od kapitału obcego, stanemy się pachołkami innych narodów, a tracąc niezależność finansową, stracimy rychłej czy później niezależność polityczną tj. niepodległość, którą Opatrzność w tak cudowny sposób nam zwróciła.

Kto nie oszczędza jest zbrodniarzem wobec siebie, wobec własnej rodziny i wobec Ojczyzny

Prawda, że czasy są ciężkie, lecz przy dobrej chęci może i najbiedniejszy kilka groszy odłożyć na czarną godzinę! Trzeba raz przeboleć stratę i zabrać się na nowo do oszczędzania, pamiętając, że „ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka”.

Raczkowskiego z Ryszewka pow. żniński 20 kur, wartości 60 zł. Dochożenia w toku.

— Z 4 na 5 bm. skradziono 350 zł Bernardowi Antoniemu z Rogowa pow. żniński. Sprawcy narazie nie ujawniono. Sledztwo w toku.

Wągrowiec

Nowe władze Oddziału Żeńskiego Zw. Strzel. W ub. piątek, 7 bm. odbyło się walne zebranie Oddz. Żeńskiego Z. S. w świetlicy, które zajął prezeska ob. Marja Kolanowska. Na przewodniczącą walnego zebrania poproszono pow. ref. ośw. Oddz. Żeńsk. Zw. Strzel. ob. Goślinowską. Protokół z ostatniego zebrania odczytała ob. J. Zastrożna. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli następujące ob. ob.: Preuschoffowa — prezeska, Marja Kolanowska — wiceprezeska, Ewa Wiesnerówna — sekretarka, Cecylja Czerwińska — skarbniczka, Jadwiga Kulińska — gospodyni świetlicy. W wolnych głosach omawiano pracę Oddziału na przyszłość, poczem przewodnicząca zebranie solwowała hasłem „Cześć“.

Popyt na kury jest wielki. W okresie przedświątecznym ruch w interesie złośliwym zmógł się. Ponieważ na Wielkanoc zapotrzebowanie na jajka jest dość duże, praca złośliwych idzie w kierunku zdobywania kur. W nocy z 6 na 7 bm. skradziono z chlewa p. Adamskiego Marcina z Skoków 3 indyki i 4 kury — wartości 23 zł. Tejże nocy skradziono z chlewa p. Schplittera Ericha w Chociszewku pow. wagr. 20 kur — wartości 50 zł. W obu wypadkach policja rozpoczęła poszukiwania za kurokradami.

Wieczornica Żeńskiej drużyny harcerskiej. Dnia 8 kwietnia o 8-ej wieczorem w sali p. Rossy urządzona została Wieczornica z okazji 5-lecia istnienia żeńskiej drużyny harcerskiej im. Emilji Plater przy Gimn. Miejskim w Wągrowcu.

Na program złożą się fragmenty z życia harcerskiego oraz inscenizacje piosenek ludowych.

Wesoły i urozmaicony program powinien ściągnąć rodziców oraz przyjaciół harcerstwa, zwłaszcza, że dochód imprezy przeznaczony jest na tak wzniosły cel, jakim jest urządzenie wakacyjnych kolonii harcerskich, na których już niejednokrotnie nasza młodzież spędzała zdrowo i pożytecznie czas.

Niska b. cena biletów (1,50 zł, 1 zł, 50 gr, dla młodzieży 30 gr)

Nowe władze w Kole Miłośników Sceny

W środę, dnia 5 bm. odbyło się w sali p. Rossy roczne walne zebranie Koła Miłośników Sceny. Zajął je prezes naucz. p. Przybyła.

Na przewodniczącą zebrania powołano p. Neumanna.

Po zdaniu przez ustępującego zarząd sprawozdań i udzieleniu mu absolutorium, przystąpiono do wyboru nowych władz Koła, którego skład tworzą pp.: Malak — prezes, naucz.

Przybyła — wiceprezes, Nowak — sekretarz, Grajkowski — skarbnik, Bejma — gospodarz.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Tyborska i Brodała, a do sądu koleżeńckiego pp. dr. Kulińska, Łazewska i Neumann.

Po omówieniu programu prac Koła na rok bieżący zebranie zamknięto.

—o—

uprząstknili wszystkim spędzenie beztrudno paru godzin.

Ruch towarzyszy

Wolność! Zapowiedziane strzelanie ćwiczebne Placówki Powst. i Woj. O. K. VIII na sobotę, 1 kwietnia odbędzie się dopiero w sobotę, dnia 8 kwietnia br. od godz. 4—6-tej popoł. na strzelnicy p. Rossy.

Komendant.

Baczność Strzelcy! W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 20-tej odbędzie się miesięczne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego w świetlicy. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd.

Miesięczne zebranie Towarzystwa Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, 9 bm. o godz. 12,30 w lokalu p. Sulerskiego.

Na porządku dziennym referat, oraz inne ważne sprawy. Liczny udział członków pożądan, goście mile widziani. Zarząd.

Walne zebranie Związku Podoficerów Rez. R. P. Koła Wągrowiec odbędzie się w niedzielę, dnia 9 kwietnia o godz. 14-tej w sali p. Rossy. Na powyższe zaprasza się wszystkich kolegów, dotychczas niestowarzyszonych. Zarząd.

Komunikat. Miesięczne zebranie Z. N. P. Ognisko Wągrowiec odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 17,45 w sali tut. Seminarjum. Na porządku dziennym ciekawy referat pedagogiczny p. Dyr. M. Dubasa. Poza tem sprawy administracyjne. Goście i sympatycy mile widziani. Zarząd.

Czołem Czwartacy! W niedzielę,

dnia 9 bm. o godz. 14-tej odbędzie się w sali Starej Strzelnicy plenarne zebranie Zw. b. Czwartaków — Koło Wągrowiec.

Po zebraniu nastąpi odczyt na temat „Konstytucja 3 Maja“.

Czwartacy nie należący do naszego Koła i sympatycy są mile widziani. Zarząd.

Miesięczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła Powiatowego Wągrowiec odbędzie się dnia 9. 4. br. w Starej Strzelnicy o godz. 12,30.

Na powyższym zebraniu nader ważne sprawy między innymi referat delegata zamiejscowego, uprasza się o przybycie punktualne wszystkich członków. Zarząd.

Gołańcz

Przebieg pokazu gazowego. W niedzielę, dnia 2. IV. odbył się na Rynku pokaz walki gazowej. Na odgłos syreny zebrał się tłum ludzi powracający z kościoła, by przypatrzeć się w minjaturze walce gazowej. Skoro publiczność się zebrała, straż pożarna, pozorując lotnika, rzuciła petardy a p. Ciemnoczowski w między czasie zajął się puszczeniem gazów łzawiących. Zaalarmowana drużyna ratownicza pod przewodnictwem p. Olejnika w szybkim tempie podążyła na teren zagazowany, gdzie zajęła się ratowaniem osób zagrożonych, oraz odkażaniem terenu.

Następnie wszyscy udali się na salę p. Kowalewskiego, gdzie wyświetlano odpowiednie przezrocza, objaśniane przez p. Zalecińskiego pow. instr. LOPP i Gaz. Imprezę zakończono wspólnym zdjęciem dokonaniem przez p. Włosika z Wągrowca.

—o—

Łosiniec

Z zebrania rolników. Dnia 2 kwietnia br. odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego w liczbie 29 obecnych. Zebranie zajął pochwaleniem Pana Boga wiceprezes p. Wieczorek z Przysieki i w krótkich słowach wyjaśnił cel walnego zebrania. Po zagajeniu został odczytany okólnik Sekretariatu Powiatowego WTKR. Najważniejszym punktem obrad był wybór nowego zarządu na przeciąg trzech lat. Na prezesa wybrano większością głosów p. Wieczorka z Przysieki, wiceprezesa Mazurka Stanisława z Łosińca, na sekretarza i skarbnika Sebastjana Mazurka z Łosińca. Na delegata na rok 1933 na Walne Zebranie Delegatów do Wągrowca został wybrany p. Mazurek Stanisław oraz równocześnie mężem zaufania dla spraw ubezpieczeniowych. Do komisji rewizyjnej weszli pp. prezes Wieczorek, Jan Krzywda i Kurzawa Mikołaj z Łosińca. Wybór Zarządu był bardzo zgodnie przeprowadzony. W końcu mąż zaufania p. St. Mazurek dał kilka ważnych uwag i wskazówek o zabezpieczeniu ogniem, nad którym wywiązała się obszerna dyskusja.

Notowanie giełdy produktów rolniczych

Poznań, dnia 7. 4. 1933 r.

| Cena za 100 kg | od zł—zł |
|----------------------------------|-------------|
| Zyto | 17,75—18,00 |
| Pszonica | 34,00—35,00 |
| Jęczmień 681—691 g/l. | 14,25—15,00 |
| Jęczmień 643—662 g/l. | 13,75—14,25 |
| Owies | 11,25—11,75 |
| Mąka żytnia 65 proc. | |
| wł. worka | 27,50—28,50 |
| Mąka pszenna 65 proc. | |
| wł. worka | 52,00—54,00 |
| Otręby żytnie | 8,50—9,25 |
| Otręby pszenne | 9,25—10,25 |
| Otręby pszenne (grube) | 10,25—11,25 |
| Rzepak | 45,00—46,00 |
| Rzepak | 42,00—47,00 |
| Gorczyca | 42,00—48,00 |
| Wyka łatowa | 12,50—13,50 |
| Peluszka | 12,00—13,00 |
| Groch Viktoria | 21,00—23,00 |
| Groch Folgera | 35,00—40,00 |
| Lubin niebieski | 7,00—8,00 |
| Lubin żółty | 8,50—9,50 |
| Ziemniaki jadalne | 2,00—2,20 |
| Ziemniaki fabr. za kilo % | 11 |



W czwartek, dnia 6 kwietnia 1933 r. o godz. 11-tej przed południem rozstał się z tym światem, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, wuj, syn, brat i dziadek

Bolesław Mikulski

przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 4-tej popołudniu z kostnicy Szpitala Powiatowego, o czem zawiadania w ciężkim smutku pogażona

Rodzina.

Wągrowiec, Poznań, Międzybóże, Katowice.

Przyjmuję wszystkim (choć i nieklientom)

pieczywo domowe

do odpiekania

Również przyjmuję zamówienia na torty,

do środy południa

Antoni Drzewiecki

ul. Strzelecka 49 106

Wizytówki

wykonuje tanio Drukarnia W. Kubanka

Wągrowiec, ul. Kościuszki 5.

Kto

przetrzyma kryzys?

Ten, kto jest uczciwy i rzetelny, kto doskonali się w swoim fachu, kto stale zachęca i pobudza do wysiłków, dodaje otuchy i wzmacnia wiarę w lepszą przyszłość,

Ten, kto oszczędza i składa chociaż kilka złotych miesięcznie na książeczkę oszczędnościową.

Wkłady oszczędnościowe za oprocentowaniem według umowy przyjmuje

BANK LUDOWY

w WĄGROWCU.

Poszukuję 99
dzierzawy 30 — 150 mórg.
Zgł. do adm. Głosu Wagr.

Posiadam
nieruchomość 30 tys., pragnę poznać pana (ewangelika) do 30 lat, cel matrymonijalny. Zgł. pod „10 tys.“ do adm. Głosu Wągrowieckiego. 100

Gospodarstwo 101
do 40 mórg z dobrą hipoteką kupię przy wpłacie 7 tys. Zgł. do adm. Głosu Wagr.

Zaginął
pies polowczyk, w razie przychwylenia, oddać za wypagrodzeniem. Wągrowiec, Gnieźnieńska 18. 107

Poszukuję 103
miejsca jako gospodarz na majątek 200 — 1000 mórg. Zgł. do adm. Głosu Wagr.

Sieczkarkę
lekka, samochód ciężarowy, 1-konny manewr i kartoflarkę sprzedam. Wągrowiec, Kościuszki 63. 79

Malarskie
prace wykonuje Bosiacki, mistrz malarski Wągrowiec, ul. Pocztowa 6. 125

Kawaler
28 lat z majątkiem 5000 zł ma zamiar poznać pannę, posiadającą gospodarstwo do 50 mórg. Zgł. pod „5000“ do adm. Głosu Wagr. 102

Zarządzenia
egzekucyjne, przepisowe formularze w żółtym kolorze na składzie i sprzedaje w każdej ilości Drukarnia W. Kubanka w Wągrowcu, ul. Kościuszki № 5.